Nie widzę możliwości sfałszowania wyborów

2018-10-17

O tym, jak będą przebiegać najbliższe wybory samorządowe, ze Zdzisławą Romańską, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Krakowie, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Kiedy i kogo będziemy wybierali w Krakowie?

Zdzisława Romańska: To miasto na prawach powiatu, więc w Krakowie będziemy głosowali na radnych do Rady Miasta Krakowa, do Sejmiku Województwa Małopolskiego i na Prezydenta Miasta Krakowa.

Jak będą wyglądały karty do głosowania?

Będą jednostronicowe. W wyborach do rad gminy karta będzie cała biała, z kolei na kartach wyborczych do sejmiku pod nazwiskami kandydatów będą znajdowały się linie koloru niebieskiego, a na kartach wyborczych na prezydenta – linie koloru różowego. Na karcie musi znajdować się również pieczątka komisji terytorialnej, a z drugiej strony pieczątka komisji obwodowej.

A jak oddajemy głos?

By nasz głos był ważny, powinniśmy postawić jeden „X”, czyli według definicji „co najmniej dwie przecinające się linie w obrębie kratki”, która znajduje się po lewej stronie nazwiska wybranego kandydata. Wtedy komisja nie będzie miała żadnego problemu z oceną ważności głosu i odczytaniem intencji wyborcy. Jeden znak „X” na karcie i tyle, nic więcej. Wtedy na pewno głos jest ważny.

A co, jeśli zamiast „X” ktoś postawi kółko, misia albo jakiś szlaczek?

Głosowanie jest aktem poważnym i w związku z tym należy do niego poważnie podejść. Trzeba zrobić to w taki sposób, żeby później komisja nie miała problemu z odczytaniem woli wyborcy. Trzeba powstrzymać swoją wenę twórczą i niekoniecznie uzewnętrzniać ją na karcie do głosowania.

Często się zdarza, że ludzie traktują wybory z przymrużeniem oka?

My po głosowaniu kart nie widzimy, bo głosy ocenia komisja obwodowa. Opowiadano mi jednak, że zdarzały się karty z przeróżnymi rysunkami lub życzeniami dla kandydatów.

A co, jeśli ktoś dopisze nazwisko kandydata?

Tego typu dopiski nie wpływają na ważność głosu, jeżeli są umieszczone poza kratkami.

Jaki dokument należy ze sobą zabrać, by wziąć udział w głosowaniu?

Najlepiej, jeśli będzie to aktualny dowód osobisty. Jeśli ktoś go na przykład zgubił, to każdy dokument ze zdjęciem, który pozwoli zidentyfikować wyborcę. Może się jednak zdarzyć, że wystąpi pomyłka w

spisie wyborców i ktoś nie zostanie w nim ujęty. Wówczas komisja musi zweryfikować to w ewidencji ludności, aby mieć pewność, że dana osoba jest ujęta w rejestrze wyborców i może głosować w danym obwodzie głosowania.

Coś jeszcze powinniśmy wiedzieć o zbliżających się wyborach?

Nowością jest, że mamy dwie komisje obwodowe. Pierwsza zajmuje się przeprowadzeniem głosowania w danym obwodzie. Kończy ona prace o godz. 21.00 i po zamknięciu lokalu musi przekazać wszystkie dokumenty komisji do ustalanie wyników głosowania w obwodzie. I dopiero ta komisja przystąpi do ustalania wyników, a po zakończeniu pracy ma obowiązek podać wyniki do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na zewnątrz lokalu wyborczego. Jeśli więc ktoś jest bardzo zainteresowany wynikiem w swoim obwodzie, to może się tam udać, choć terminu zakończenia prac komisji nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ale mamy nadzieję, że będą to godzinny poranne.

Przy każdych wyborach pojawiają się głosy mówiące o możliwości ich sfałszowania. Czy w ogóle da się to zrobić?

Nie widzę takiej możliwości. Po pierwsze – komisje obwodowe składają się z osób, które są kierowane do pracy w komisji przez komitety, które uczestniczą w tych wyborach, więc każda osoba jest – mówiąc kolokwialnie – z innej bajki i trudno sobie wyobrazić, że się między sobą dogadają. Po drugie – są mężowie zaufania kierowani również przez komitety. Te osoby mogą być obecne przy pracach komisji od samego początku – mogą obserwować prace komisji, przebieg głosowania oraz ustalanie wyników. Do tego są obserwatorzy, czyli fundacje i stowarzyszenia działające na rzecz demokracji. Oni również mogą śledzić prace komisji od początku do końca. Także obserwatorzy międzynarodowi mają upoważnienie od Państwowej Komisji Wyborczej do obserwacji wyborów.

W tej sytuacji nie widzę możliwości sfałszowania wyborów, choć oczywiście pomyłki się zdarzają, bo pomyłka to rzecz ludzka. Jest jednak jeszcze system, który powinien wyłapać błędy arytmetyczne, co również nie powinno stwarzać wątpliwości co do uczciwości wyborów.

Zresztą uważam, że mówienie o fałszerstwie jest bardzo niesprawiedliwe, szczególnie wobec osób pracujących w komisjach obwodowych. Mówiąc o takich rzeczach, niesprawiedliwe traktuje się cały aparat odpowiedzialny za wybory.

Ale niektórzy twierdzą, że znaleźli sposób na fałszowanie wyborów. W internecie znalazłem instrukcję, by topić wosk na karty do głosowania tak, aby nie dało się postawić „X” przy danym kandydacie.

Nawet nie chcę się do tego odnosić, bo to jakieś wyimaginowane pomysły. Ludziom różne rzeczy przychodzą do głowy…

Zdzisława Romańska *– dyrektor Krajowego Biura Wyborczego w Krakowie. Skończyła prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim; pracowała w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Współpracy z Samorządem Terytorialnym; od 1991 r. pracuje w Krajowym Biurze Wyborczym w Krakowie.*